

Dzielnica Pierwsza

pismo lokalne

Po przeczytaniu – przekaz sąsiadowi



*Niech Święta
Bożego Narodzenia
napęlnią nasze życie
harmonią, nadzieją
i światłem,
a krakowska szopka –
ten wyjątkowy symbol
naszej tradycji –
niech przypomina
o pięknie wspólnoty i sile
płynącej z bycia razem.
Niech moc Dzieciątka Jezus
umacnia nas w dobru,
dodaje odwagi i prowadzi
ku pokojowi każdego dnia.*

**Rada
Dzielnicy I Stare Miasto**

Najnowsza szopka autorstwa wielokrotnego laureata Konkursu Szopek Krakowskich – Stanisława Malika – w tym roku zajęła drugie miejsce w kategorii szopek średnich.



**Czy będzie
referendum?**

Wstępniak Przewodniczącego



Podczas kampanii wyborczej do Rady Dzielnicy wielu mieszkańców zwracało uwagę – zarówno mnie, jak i innym kandydatom – na dwa najczęściej powtarzające się problemy: brak miejsc parkingowych oraz organizację ruchu utrudniającą codzienne funkcjonowanie.

Te głosy traktujemy bardzo poważnie. Sami tu mieszkamy, więc to także element naszego codziennego doświadczenia. Dlatego jako rada konsekwentnie – w tej kadencji – sprzeciwiamy się rozwiązaniom, które prowadzą do likwidacji miejsc postojowych lub utrudniają przemieszczanie się po dzielnicy. W takich sprawach staramy się kierować zdrowym rozsądkiem i rzeczywistymi potrzebami mieszkańców.

Kończący się rok był momentami burzliwy, ale mimo ograniczonych kompetencji rady dzielnicy udało się doprowadzić do kilku ważnych zmian. Przywrócenie przejazdu przez ul. Mostową to przykład sprawy, w której determinacja przyniosła oczekiwany efekt. Temat ul. Starowiśnej, który wcześniej przeszedł niemal niezauważony, udało się nagłośnić – dziś mieszkańcy są znacznie bardziej świadomi planowanych zmian.

Z kolei w przypadku uciążliwego parkingu na Placu Wielkiej Armii Napoleona miasto wzięło pod uwagę m.in. nasze stanowisko, co pokazuje, że warto zabierać głos w sprawach istotnych lokalnie. I właśnie to zamierzamy czynić także w kolejnym roku.

Na zakończenie tego roku chciałbym życzyć Państwu spokojnych i pełnych bliskości Świąt Bożego Narodzenia. Niech Nowy Rok przyniesie zdrowie, dobre relacje z bliskimi oraz jak najwięcej spraw, które zakończą się pomyślnie – także tych „dzielnicowych”.

Jan Hoffman

Kraków naszych marzeń nadchodzi

W poprzednim numerze obiecałem, że nie oddamy Parku im. Wisławy Szymborskiej – i słowa dotrzyaliśmy. To pełen sukces mieszkańców i wszystkich osób, które sprzeciwiły się zabudowie tej cennej zieleni. Prezydent Aleksander Miszański wycofał się z planu ingerencji w park, a ogromny udział w tym zwycięstwie miała obywatelska inicjatywa uchwałodawcza autorstwa prof. Moniki Bogdanowskiej, Mariusza Waszkiewicza, Cecylii Malik, Pauliny Poniewskiej oraz Macieja Fijaka. To dowód, że wspólne działanie mieszkańców ma realną siłę sprawczą.

Obiecałem również, że będziemy konsekwentnie walczyć z hałasem – i tej obietnicy także dotrzymujemy. Nie odpuszczamy w sprawie dyskoteki na Jubilate, której działalność od miesięcy uprzykrza życie okolicznym mieszkańcom. Do naszej agendy dołączył też problem hałasu w rejonie pałaców Ogińskich i Potulickich przy ul. Piłsudskiego. Tam

również sytuacja wymaga zdecydowanych działań, które prowadzimy w trosce o komfort i zdrowie mieszkańców Starego Miasta. Szkoda tylko, że problemu nie dostrzegają władze miasta.

Nadal walczymy też o zachowanie dwukierunkowości na ul. Starowiśnej – rozwiązania ważnego dla płynności ruchu, bezpieczeństwa pieszych i dojazdu do domów mieszkańców. Słowem: nie odpuszczamy. Dzielnica I Stare Miasto zasługuje na mądre, stabilne decyzje i realny dialog z mieszkańcami, a my pilnujemy tego każdego dnia.

Po mieście krąży również temat, o którym nie można dziś milczeć: referendum. W tym numerze także o nie pytamy, bo dotyczy podstawowych zasad – demokracji i przejrzystości życia publicznego. A tego, niestety, w Krakowie wciąż brakuje. Dlatego rozmawiamy, wyjaśniamy i zachęcamy do świadomego udziału w procesach, które wpływają na naszą wspólną przyszłość.

Na koniec chcę złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia oraz Nowy Rok. Niech będzie to czas spokoju, bliskości i chwil prawdziwego wytchnienia. Mam nadzieję, że rok, który przed nami, przyniesie Krakowianom więcej dobra: więcej dialogu, więcej przejrzystości i więcej decyzji podejmowanych naprawdę z myślą o mieszkańcach. Życzę, aby wreszcie – tak na poważnie – głos mieszkańców był słyszany, brany pod uwagę i nigdy więcej pomijany. Bo władza jest po to, aby ludzi słuchać i im służyć, a nie reprezentować wyłącznie własny punkt widzenia. I właśnie takiej władzy życzę wszystkim mieszkańcom Krakowa w nadchodzącym roku.

Walczymy, bo wierzymy, że lepszy Kraków, który słucha swoich mieszkańców, jest możliwy!

Wojciech Jakubowski




Kraków

Nowa miejska aplikacja

pobierz i skorzystaj

mKraków

miasto w Twoim zasięgu

Dostępna na platformach

POBIERZ Z Google Play

POBIERZ Z App Store

Czy będzie referendum dzielnicowe?

Aleksander Miszański w kampanii wyborczej złożył mnóstwo obietnic, w tym jedną, na którą dzielnice czekały najbardziej: referenda dzielnicowe. Zapowiadał realne narzędzia współdecydowania, większą rolę mieszkańców, transparentność i dialog. Uchwała w tej sprawie miała być gotowa „dawno temu”. Takie były przynajmniej zapewnienia, ale te niestety zderzyły się z rzeczywistością.

Dziś, zamiast spełnienia obietnic, dostajemy PR, działania fasadowe i projekt, który zamiast demokratycznego narzędzia jest jego atrapą.

Stare Miasto mówi „nie” zaporowym progiem

W krakowskim samorządzie wrze. Gdy miasto zaprezentowało projekt zasad konsultacji społecznych i referendów dzielnicowych, niemal od razu pojawiło się pytanie: czy to rzeczywiste otwarcie na głos mieszkańców, czy tylko pozór demokracji?

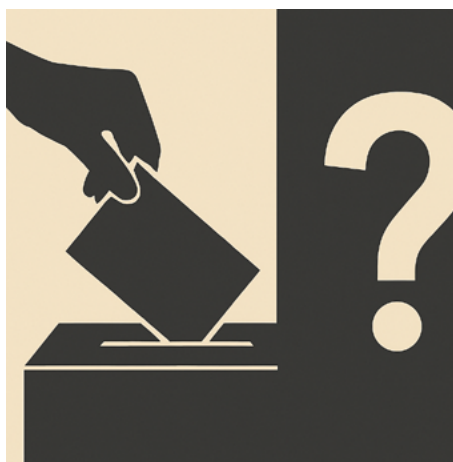
W Starym Mieście odpowiedź padła szybko. Rada Dzielnicy I przyjęła stanowisko jednoznaczne i – co najważniejsze – pełne argumentów. Największą kontrowersję wywołał jeden zapis: **referendum dzielnicowe miałyby być uruchamiane przez radę dzielnicy większością aż 3/5 składu.**

Brzmi technicznie? W praktyce oznacza to jedno: **zablokowanie** jakiegokolwiek realnej inicjatywy.

3/5: próg, który nie istnieje nigdzie indziej

Jeśli nawet referendum ogólnokrajowe można ogłosić zwykłą większością głosów, to dlaczego w małej radzie dzielnicy wymagać 3/5?!

- To pytanie jest absolutnie zasadne.
- Sejm zarządza referendum ogólnopolskie zwykłą większością.
 - Rada gminy zarządza referendum lokalne bezwzględną większością.
 - A w dzielnicy nagle miałyby być **bardziej rygorystycznie niż w państwie i w mieście?**



To nie tylko nieadekwatne – to łamie wszelkie standardy demokratycznego państwa prawa. I właśnie dlatego ten próg można określić jako próg blokujący, a nie konsultacyjny. Jeśli taki próg przejdzie, będziemy mieli do czynienia z fasadą demokracji.

Mieszkańcy też mają mieć trudniej?

Drugi zapalny punkt: propozycja, aby **referendum mogło być zainicjowane przez 10% mieszkańców dzielnicy.** To próg, który zabija oddolną energię. Jako Rada Dzielnicy I Stare Miasto wnioskujemy o obniżenie wymogu do 5%, podkreślając, że:

- partycypacja ma być zachętą, nie labiryntem,
- im wyższe progi, tym mniejsza demokratyczna kontrola,
- a przecież ideą referendów dzielnicowych jest... wzmocnienie głosu mieszkańców.

To brzmi banalnie, ale trzeba to powtarzać: demokracja zaczyna się wtedy, gdy ludzie faktycznie mogą zabrać głos, a nie wtedy, gdy deklaruje się im możliwość, której nie da się użyć.

Kto ma płacić za demokrację? Nie dzielnice!

Projekt uchwały zakłada, że koszty referendów miałyby pokrywać dzielnice. Tymczasem to one finansują to, czego miasto często nie robi: chodniki, remonty, oświetlenie, szkoły, przedszkola, kluby sportowe czy domy kultury. Dodanie im jeszcze obowiązku finan-

sowania referendów oznacza jedno: **mniej pieniędzy na najważniejsze lokalne potrzeby.**

Referendum to zadanie gminy, nie dzielnicy. Skoro Aleksander Miszański obiecywał w kampanii nowe narzędzia demokracji, powinien zapewnić ich finansowanie.

Stare Miasto za demokracją – ale prawdziwą, nie fasadową

To ważne: Rada Dzielnicy I Stare Miasto jest za referendami i popiera jego ideę, ale chce, by mieszkańcy mieli realny wpływ na decyzje.

Stanowczo nie zgadzamy się na progi, które czynią z referendum fikcję. Nie akceptujemy przepisów, które blokują zamiast otwierać, i nie zamierzamy płacić za narzędzia, które są zadaniem miasta.

W swojej uchwale Rada Dzielnicy I Stare Miasto jasno określiła czerwone linie. Teraz ruch należy do Aleksandra Miszańskiego i jego kolegów z większości w Radzie Miasta.

Czy więc będzie referendum dzielnicowe?

To zależy od tego, czy prezydent Aleksander Miszański i Rada Miasta Krakowa wyciągną właściwe wnioski. Jeśli wsłuchają się w głos Starego Miasta – głos logiczny, poparty argumentami i doświadczeniem samorządowym – wtedy narzędzie referendalne będzie mogło realnie zacząć działać. A mieszkańcy Starego Miasta zyskają możliwość prawdziwego współdecydowania o swojej dzielnicy.

Bo dzielnicowe referendum traktujemy jako szansę dla mieszkańców!

Wojciech Jakubowski



Dosyć pozorów – nie jesteśmy statystami w nocnym lunaparku

Kiedy miasto śpi, Stare Miasto nie ma tego luksusu. Zamiast ciszy i spokoju, które należą się każdemu mieszkańcowi, z okolic Pałacu Ogińskich i Potulickich przy ul. Piłsudskiego 4 regularnie dobiegają dźwięki imprez, basów, śmiechów i krzyków do późnych godzin nocnych. To nie epizod, nie „jeden weekend” – to codzienność, z którą od miesięcy mierzą się ludzie mieszkający w centrum Krakowa.

W październiku 2025 r. Rada Dzielnicy I Stare Miasto otrzymała odpowiedź na swoją wcześniejszą uchwałę. Pismo, przesłane przez Wydział ds. Turystyki Urzędu Miasta Krakowa, trudno określić inaczej niż jako kuriozalne.

Zamiast realnych działań – kontroli, audytów i decyzji – wydział poinformował, że sprawą zajmie się Komisja Zrównoważonej Gospodarki Nocy. To ciało doradcze bez kompetencji wykonawczych, bez prawa nakazywania, zakazywania ani egzekwowania czegokolwiek. Komisja może „dialogować”, „wypracowywać kompromisy”, „rozmawiać”. I... tylko tyle.

W efekcie pismo nie wniosło absolutnie nic do sprawy. Mieszkańcy, którzy od miesięcy żyją w permanentnym hałasie, otrzymali dokument, który równie dobrze można by włożyć między foldery promocyjne o „zrównoważonej nocy w Krakowie”.

Pismo, które obraża zdrowy rozsądek

Najbardziej bulwersujący element urzędniczego pisma to stwierdzenie, że „lokal przy Piłsudskiego 4 nie jest przykładem nadmiernej turystyfikacji, bo korzystają z niego mieszkańcy i studenci”.

Czyli co? Hałas jest mniej uciążliwy, jeśli generują go młodzi mieszkańcy? Może krzyki studentów mają inną częstotliwość – taką, która nie przenika przez ściany?

To zdanie nie tylko obraża inteligencję i doświadczenie mieszkańców, ale pokazuje zupełny brak zrozumienia tego, z czym mierzą się ludzie, którzy w centrum po prostu żyją.

Nie zostawimy mieszkańców

W obliczu tej odpowiedzi – lekceważącej, pozbawionej konkretów oraz ignorującej obowiązki miasta – Rada Dzielnicy I Stare Miasto zdecydowała się na krok bezprecedensowy: 13 listopada 2025 r. podjęto kolejną uchwałę, tym razem sformułowaną jednoznacznie, ostro i bez miejsca na interpretację.

Uchwała wprost wskazuje, że **Prezydent Miasta Krakowa ma obowiązek natychmiastowych działań**, a nie tworzenia kolejnych warstw konsultacji. Rada żąda przeprowadzenia kompleksowych kontroli przez służby miejskie i odpowiednie wydziały – kontroli realnej, a nie pozorowanej, obejmującej zarówno poziom hałasu, jak i przestrzegania porządku publicznego.

Uchwała nakazuje również, aby Burmistrz Nocny oraz Komisja Zrównoważonej Gospodarki Nocy przedstawili konkretne, mierzalne rezultaty swoich dotychczasowych działań. Nie ogólne deklaracje, nie „dialogi”, lecz realne efekty dotyczące lokalu przy ul. Piłsudskiego 4. Rada Dzielnicy I Stare Miasto stwierdza wyraźnie: nie jest dopuszczalne, by urząd sprowadzał problem o tak dużej skali do kwestii „lokalnego charakteru imprez” ani przerzucał go na struktury doradcze, które nic nie mogą zrobić.

Po raz pierwszy w tej sprawie Rada Dzielnicy tak jednoznacznie przypomniła władzom miasta, że **obowiązek zapewnienia mieszkańcom spokoju, bezpieczeństwa i ochrony przed nadmiernym hałasem wynika**

wprost z ustawy o samorządzie gminnym. To nie uprzejmość, nie dobra wola, lecz obowiązek prawny.

Uchwała zobowiązuje Prezydenta do przedstawienia pisemnej odpowiedzi w terminie 30 dni, z opisem konkretnych działań podjętych przez urząd, służby miejskie i komisję. Nie „podsumowaniem rozmów”. Nie „zestawieniem dobrych praktyk”. **Działania.**

Rada w uzasadnieniu dokumentu nie pozostawia złudzeń: odpowiedź Wydziału ds. Turystyki Urzędu Miasta Krakowa była pozbawiona merytorycznej wartości, uchylająca się od odpowiedzialności, a nawet obraźliwa wobec mieszkańców. Zabrakło w niej analizy przepisów, oceny sytuacji, wskazania jednostek odpowiedzialnych – zabrakło wszystkiego, co urząd powinien przedstawić w sprawie narastającego problemu społecznego. Rada pisze wprost: urząd tworzy pozory dialogu zamiast działać. A dalsza bierność władz będzie równoznaczna z akceptacją łamania prawa i degradacją życia w centrum miasta.

Miasto nie jest dekoracją dla turystów

Stare Miasto to nie plan filmowy, na którym mieszkańcy są statystami w nocnym spektaklu Krakowa. Tu toczy się normalne życie: dzieci wstają rano do szkoły, dorośli do pracy, seniorzy potrzebują odpoczynku, a wszyscy zasługują na ciszę – choćby kilka godzin w nocy.

Miasto, które nie chroni swoich mieszkańców, zdradza sens samorządności. Władze Krakowa lubią mówić o „rów-



nowadze między życiem mieszkańców a atrakcyjnością miasta”. Tyle, że ta równowaga istnieje jedynie w prezentacjach powerpoint i folderach promocyjnych. W rzeczywistości przeważa interes biznesu, a mieszkańcy zostają sami z hałasem, brudem, drganiami szyby i bezsilnością.

Nie chcemy wiele. Chcemy uczciwości

Nikt nie domaga się, by Kraków gościł równo o godzinie 22:00. Mieszkańcy domagają się tylko tego, co gwarantuje

im Konstytucja, ustawa o samorządzie gminnym i zwykły zdrowy rozsądek: prawa do spokoju, bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Naszim miastem nie mają rządzić baronowie turystyczni – w stanie spoczynku lub zawodowo czynni. Miastem powinni rządzić ludzie, którzy stoją po stronie mieszkańców, a nie patoturystycznych biznesów. Tego wymaga elementarna uczciwość!

Wojciech Jakubowski

Ulica Długa – wygrana czy przegrana?

Początek kontrowersji – projekt BO i pierwsze zmiany

Początkiem 2025 r. mieszkańcy dowiedzieli się, że w wyniku realizacji projektu „Ul. Długa bez zatrzymań tramwajów” w ramach Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa XI edycji (2024) zostanie zlikwidowana część stanowisk parkingowych wzdłuż ul. Długiej, znajdujących się pomiędzy ul. Szlak a ul. Helclów. Oprócz tego projekt przewidywał dodatkową, niezauważalną dla głosujących zmianę w stałej organizacji ruchu, polegającą na wprowadzeniu tzw. „podwójnej linii ciągłej (P-4)”. W efekcie zmieniono lokalizację niektórych znaków drogowych ze względu na niewielkie przekształcenie geometrii ul. Długiej i przesunięcie tarcz niektórych skrzyżowań. Odczuwalnym tego skutkiem było chociażby przystąpienie figury Matki Bożej, znajdującej się u zbiegu ul. Długiej i Pędzichowa, pod którą regularnie modlą się lokalni mieszkańcy. Z inicjatywy parafian Bazyliki św. Floriana odbywają się tam różańce maryjne w maju i październiku.

Kolejny projekt – zagrożenie dalszej likwidacji miejsc

Równolegle zgłoszono projekt do Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa w tegorocznej, zakończonej już XII edycji (2025) w tej samej sprawie. W projekcie przewidywano likwidację kolejnych miejsc parkingowych, tym razem tych objętych tzw. Strefą Ograniczonego Ruchu (zakazem B-1), poprzez wprowadzenie dodatkowych miejsc w kopertach dla osób niepełnosprawnych, a następnie redukcję miejsc w Strefie Płatnego Parkowania w sektorze A3, gdzie dodatkową możliwość mają abonenci podstref A1, A2 i A4.

Reakcja mieszkańców – petycja i wspólne działania

Co dalej? Co udało się zrobić w ramach lokalnej społeczności? Z mojej inicjatywy powstała petycja mieszkańców wyrażająca sprzeciw wobec likwidacji miejsc parkingowych. Wskazaliśmy w niej, że projekt nie wygrał większością głosów, a został zakwalifikowany do realizacji ze względu na swój niski koszt, wykorzystując pulę pieniędzy pozostałych po projektach zwycięskich (z góry listy). W petycji wskazywaliśmy, że likwidacja miejsc parkingowych nie przyczyni się do poprawy ani usprawnienia ruchu w centrum, wręcz przeciwnie – problem zostanie przeniesiony w inne miejsca ul. Długiej. Natomiast mieszkańców pozbawi się cennych miejsc parkingowych w Strefie Płatnego Parkowania.

Petycję podpisało prawie 400 sygnatariuszy. Po skierowaniu jej do decydentów – Rady Dzielnicy I Stare Miasto oraz Prezydenta Miasta Krakowa osiągnęliśmy kilka niemałych sukcesów.

Pierwszy sukces – odrzucenie kolejnych likwidacji miejsc

Na etapie weryfikacji merytoryczno-prawnej odrzucono projekt kolejnych likwidacji miejsc parkingowych, gdyż – jak słusznie zauważono – są to miejsca objęte zakazem ruchu (B-1), z których korzystają mieszkańcy centrum, czemu ma służyć skuteczna egzekucja tych przepisów. W zamian pojawiły się dwa moje projekty, z których jeden został przyjęty do realizacji, dzięki Państwa głosom – projekt dzielnicowy pn. „Patrole Straży Miejskiej na ul. Długiej”.

Zmiany systemowe – nowy regulamin BO

W projekcie nowego regulaminu dla przyszłorocznych edycji Budżetu Obywatelskiego zapowiedziano kluczowe zmiany. Istotną, z punktu widzenia tej sprawy, jest wprowadzenie dodatkowego kryterium, które nie będzie dopuszczało projektów ingerujących w stałą organizację ruchu w mieście. Oznacza to, że projekty dotyczące zmian w infrastrukturze drogowej – np. likwidacji miejsc parkingowych – powinny być odrzucane już na etapie wstępnym.

Aktualna sytuacja – ZDMK wstrzymuje dalsze zmiany

Oprócz tego, obecnie Zarząd Dróg Miasta Krakowa nie jest przychylny zmianom z projektu „Tak dla przejezdnej Długiej” i wstrzymuje się z likwidacją miejsc parkingowych do czasu oceny celowości oraz skuteczności wprowadzonej linii ciągłej (P-4), wydzielonej w ramach osobnego projektu zmiany w organizacji ruchu. Aktualnie powoduje ona dodatkowe generowanie ruchu samochodowego i wstrzymywanie ruchu tramwajowego poprzez konieczność zawracania w bramach w przypadku parkowania na pasie ruchu o przeciwnym kierunku niż kierunek jazdy, lub wykorzystywanie do tego pobliskiego kwartału ulic: Pędzichowa, Szlaku, Słowiańskiej i Krowoderskiej.

Tymoteusz Kołacz
Mieszkaniec ul. Długiej





Mostowa wreszcie otwarta dla mieszkańców

Po wielu miesiącach starań, konsultacji, uchwał i cierpliwego przypominania miastu o jego własnych ustaleniach, ulica Mostowa wreszcie została otwarta dla mieszkańców. To, co powinno wydarzyć się szybko i naturalnie, przeciągnęło się do granic absurdu. Mimo to finał tej sprawy pokazuje jedno – determinacja, konsekwencja i wspólny głos mieszkańców Starego Miasta mają realną siłę.

Historia zamknięcia ul. Mostowej od strony Placu Wolnica sięga 2023 roku, kiedy wprowadzono tam bariery w postaci słupków i donic. Rozwiązanie to od pierwszego dnia budziło sprzeciw lokalnej społeczności, która najlepiej wie, jak funkcjonuje ta część miasta i jak bardzo jest zależna od możliwości swobodnego dojazdu.

W konsultacjach zorganizowanych później mieszkańcy wypowiedzieli się jasno: 45 osób było za przywróceniem przejazdu, zaledwie 11 przeciw. W dzielnicy, gdzie nierzadko trudno o jednoznaczność, był to wynik wyjątkowo klarowny. Rada Dzielnicy I Stare Miasto zareagowała natychmiast – w lutym 2025 roku przyjęła uchwałę, która w pełni popierała wolę mieszkańców.

W kolejnych tygodniach sprawa wydawała się iść w dobrym kierunku. Zarząd Transportu Publicznego przedstawił kompromisowy projekt zmian: otwarcie przejazdu z dwóch stron, usunięcie części słupków, pozostawienie donic jako spowalniaczy ruchu, ograniczenie tonażu i uporządkowane oznakowanie. Rada Dzielnicy zaakceptowała ten kompromis w całości, mimo pewnych wątpliwości.

I gdy wydawało się, że sprawa jest właściwie zamknięta, rozpoczął się okres, który najłatwiej opisać jednym słowem: stagnacja. Miasto, pomimo uzgodnień, gotowego projektu, woli mieszkańców i uchwał dzielnicy, nie podejmowało żadnych działań. Mijały kolejne tygodnie, potem miesiące, a na ul. Mostowej nie zmieniało się nic.

Rada Dzielnicy I Stare Miasto interweniowała, przypominała, ponawiała pisma, lecz wszystko jakby trafiało w próżnię. Trudno było wytłumaczyć mieszkańcom, dlaczego gotowy do wdrożenia projekt leży niewykorzystany,

skoro w sprawie panowała jedność, która w samorządzie zdarza się rzadko.

Gdy stało się jasne, że miasto nie wykona swoich własnych ustaleń, Rada Dzielnicy sięgnęła po najpoważniejsze narzędzie, jakim dysponuje – inicjatywę uchwałodawczą kierowaną bezpośrednio do Prezydenta Miasta Krakowa. Dokument zobowiązywał prezydenta do wdrożenia zmian na ul. Mostowej i wyjaśniał, dlaczego brak działań podważa zaufanie do procesów konsultacyjnych. To właśnie ta uchwała przełamała wielomiesięczny impas.

Po jej wpłynięciu do Rady Miasta sprawy wreszcie ruszyły. Miasto wykonało uzgodnioną zmianę organizacji ruchu: przejazd został otwarty zarówno od Placu Wolnica, jak i od ul. Bocheńskiej, słupki zniknęły, donice pozostały jako element uspokojenia ruchu, a oznakowanie zostało zaktualizowane zgodnie z projektem. Mostowa po dwóch latach wróciła do normalnego funkcjonowania.

Jest to niewątpliwie powód do zadowolenia, ale jednocześnie trudno nie zauważyć, jak długo trwał proces, który od samego początku miał jednoznaczną społeczną legitymację. To wszystko nie powinno było trwać tak długo. Mimo to warto podkreślić, że ten finał jest przede wszystkim sukcesem mieszkańców Starego Miasta, którzy nie zrezygnowali, konsekwentnie zgłaszali swoje potrzeby i pozostali w pełnej zgodzie co do celu. To również dowód na to, że Rada Dzielnicy, działając cierpliwie, konsekwentnie i w imieniu lokalnej społeczności, jest w stanie doprowadzić do realnych zmian, nawet jeśli wymaga to wielu miesięcy nacisku i determinacji. Presja ma sens i kruszy nawet najbardziej zatwardziały przeciwników mieszkańców.

Najważniejsze, że ul. Mostowa jest dziś otwarta. A cała ta historia powinna być dla miasta lekcją: konsultacje i ustalenia mają sens tylko wtedy, gdy są naprawdę realizowane. Mieszkańców nie można ignorować, a głos dzielnicy musi być traktowany jako pełnoprawny element procesu decyzyjnego. Stare Miasto po raz kolejny pokazało, że potrafi mówić jednym głosem i że ten głos zasługuje na szacunek.

Wojciech Jakubowski
fot. Jan Hoffman

Boiska na Placu Na Groblach będą otwarte cały rok!

Projekt Budżetu Obywatelskiego „Otwieramy boiska w weekendy i dni wolne – Plac Na Groblach” zdobył wystarczającą liczbę głosów i został skierowany do realizacji. Oznacza to, że już od stycznia 2026 roku boiska i bieżnie na Placu Na Groblach będą otwarte **we WSZYSTKIE weekendy i dni ustawowo wolne od pracy przez cały rok**.

Według kalendarza 2026 roku takich dni jest łącznie około 114 – nie jako ograniczenie, lecz jako **liczba faktycznych dni wolnych**, kiedy obiekt będzie dostępny.

To nie jest pomysł znikąd!

Projekt stanowi kontynuację działań Rady Dzielnicy I Stare Miasto oraz Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego Kraków „Zachód”, które od dwóch lat w sezonie wiosenno-letnim umożliwiały mieszkańcom korzystanie z boisk w soboty, niedziele i święta. Teraz, dzięki decyzji mieszkańców, dostępność zostanie **rozszerzona na wszystkie weekendy i dni wolne w całym roku**, a nie tylko w sezonie.



fot. Marek Korczak

Co się zmienia od 2026 roku?

- Boiska będą otwarte **we wszystkie weekendy i dni ustawowo wolne od pracy**, przez cały rok.
 - Godziny dostępności: **9:00–19:00**.
 - Otwartych dni w roku zgodnie z kalendarzem: **około 114** (liczba faktycznych weekendów i świąt).
 - Obiekt będzie obsługiwany przez wykwalifikowaną osobę odpowiedzialną za porządek i bezpieczeństwo.
 - Mieszkańcy Starego Miasta (i całego Krakowa) będą mogli swobodnie korzystać z boisk i bieżni.
- To duży krok naprzód – zmiana z „czasowej, sezonowej dostępności” na **stałe, całoroczne rozwiązanie**.

Dlaczego to ważne?

- Plac Na Groblach to jedna z najcenniejszych przestrzeni rekreacyjnych w centrum Krakowa.
- Mieszkańcy od lat podkreślali, że dostęp tylko w sezonie to za mało.
- Ludzie mają czas na sport właśnie wtedy, gdy nie pracują – czyli w weekendy i święta.
- Teraz obiekt będzie działał wtedy, gdy naprawdę jest potrzebny.
- To wzorcowy przykład wykorzystania Budżetu Obywatelskiego dla poprawy funkcjonowania istniejącej infrastruktury.

Dyrekcja MOS Kraków „Zachód” przygotowuje obecnie harmonogram i organizację pracy tak, aby boiska mogły zostać udostępnione chętnym już **w pierwszych tygodniach stycznia**.

Projekt „Otwieramy Boiska” to dowód, że wspólna praca Rady Dzielnicy I Stare Miasto, MOS Kraków „Zachód” oraz głosujących mieszkańców przynosi realne efekty.

Monika Bętkowska
Przewodnicząca Komisji Edukacji i Sportu
Rady Dzielnicy I Stare Miasto



Krakowianie zebrali ponad 74 tys. zł na renowację grobów

1 listopada 2025 roku na Cmentarzu Rakowickim odbyła się kwesta na rzecz odnowy zabytkowych nagrobków, zorganizowana już po raz 45., której początki sięgają roku 1981. Tegorocznym organizatorem wydarzenia był Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa, a koordynatorami akcji Anna i Jakub Korneccy.

W kweście tradycyjnie uczestniczyli aktorzy, dziennikarze, Prezydent Miasta Krakowa, mieszkańcy oraz przedstawiciele Rady Dzielnicy I Stare Miasto. Naszą dzielnicę reprezentowali: Przewodniczący Rady Jan Hoffman oraz Członek Zarządu Grażyna Świat, którzy wspólnie zebrali 6551 zł. Radna Grażyna Świat, pełniąca funkcję regimentarza w Kra-

kowskim Bractwie Kurkowym, kwestowała w tradycyjnym kobiecym stroju brackim.

Tegoroczna kwesta zakończyła się rekordowym wynikiem, ponad 74 000 zł, co stanowi znaczący wzrost w porównaniu z ubiegłym rokiem, kiedy zebrano ponad 61 000 zł. To wyraz ogromnej hojności oraz troski mieszkańców Krakowa o zachowanie dziedzictwa.

Rada Dzielnicy I Stare Miasto serdecznie dziękuje Mieszkańcom Krakowa oraz odwiedzającym Cmentarz Rakowicki, którzy z potrzeby serca wrzucali do puszek datki na odnowę zabytkowych grobów.

Grażyna Świat
Członek Zarządu Rady Dzielnicy I Stare Miasto



Jest takie miejsce: Filia nr 6 MOPS w Krakowie

Rozmowa z Urszulą Nowak – Kierownik Filii Nr 6 Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie

Jakie zadania realizuje Filia nr 6 Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w ramach wsparcia mieszkańców Dzielnicy I Stare Miasto? Czy Filia nr 6 jest jedynym ośrodkiem obsługującym ten obszar? Gdzie znajduje się jej siedziba?

– W ramach wsparcia mieszkańców Dzielnicy I Stare Miasto Filia nr 6 Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie realizuje – zgodnie z ustawą o pomocy społecznej – pomoc na rzecz osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej w zaspokajaniu ich niezbędnych potrzeb i umożliwianiu im dążenia do samodzielności oraz integracji ze środowiskiem. Wsparcie obejmuje przyznawanie i wypłacanie przewidzianych ustawą świadczeń finansowych i usługowych, pracę socjalną oraz szeroko rozumianą pomoc specjalistyczną i prewencyjną, w tym procedurę „Niebieskiej Karty”. Filia nr 6 jest jednostką właściwą dla osób zamieszkujących obszar Dzielnicy I Stare Miasto. Jej siedziba mieści się przy ul. Mazowieckiej 4 w Krakowie.

Jakie świadczenia pomocy społecznej są najczęściej przyznawane przez Filię nr 6?

– Wśród świadczeń dominujących w odniesieniu do mieszkańców Dzielnicy I Stare Miasto znajdują się obec-

nie zasiłki stałe oraz usługi opiekuńcze. Na dalszym miejscu występują zasiłki celowe na zabezpieczenie rozmaitych potrzeb bytowych.

Czy istnieją specjalne programy lub działania skierowane do osób starszych lub niepełnosprawnych w ramach Filii nr 6?

– Programy realizowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie, skierowane do osób starszych lub niepełnosprawnych, mają charakter powszechny. Ich adresatami są wszyscy mieszkańcy Krakowa, niezależnie od dzielnicy.

Czy Filia nr 6 podejmuje wspólne inicjatywy z Radą Dzielnicy I Stare Miasto? Jakie działania udaje się realizować dzięki środkom dzielnicy? Jakie przedsięwzięcia planowane są na 2026 rok?

– Dzięki środkom finansowym pozyskanym z Dzielnicy I Stare Miasto od wielu lat udaje się organizować – w ramach projektów socjalnych – spotkania dla mieszkańców przy wielkonoconym i wigilijnym stole. Spotkania te cieszą się dużym zainteresowaniem i stanowią ważny element działań integracyjnych społeczności lokalnej. Dodatkowo środki są przeznaczone na przygotowanie paczek świątecznych.

Najbliższe plany obejmują dalsze projekty świąteczne, natomiast działania na rok 2026 będą odpowiedzią na zdiagnozowane potrzeby mieszkańców.

Jak to jest być Kierownikiem Filii nr 6 MOPS w Krakowie? Jak długo pełni Pani tę funkcję?

– Bycie kierownikiem oznacza pracę w grupie profesjonalistów świadomych swojego miejsca i odpowiedzialności. Wielość zadań oraz dynamika zmian w otaczającej rzeczywistości wymuszają ciągłą aktywność i rozwój całego zespołu. Podmiotem naszych działań jest człowiek ze swoim indywidualnym doświadczeniem i historią, dlatego niezbędna jest profesjonalna wiedza oraz postawa charakteryzująca się otwartością, empatią, wrażliwością i szacunkiem, ale także stanowczością i konsekwencją. Często dzień pracy w ośrodku staje się sprawdzianem umiejętności organizacyjnych, wymagającym kreatywności i elastyczności. Budowanie relacji – zarówno z klientem, jak i w zespole – uważam za kluczowy element skutecznego pomagania. W obecnym miejscu kieruję zespołem już ponad osiem lat.

Jak liczna jest grupa mieszkańców Dzielnicy I Stare Miasto, którym pomaga Filia nr 6? Jaka jest ich struktura? Jak zmieniło się to w ostatnich latach?

– Filia nr 6 świadczy obecnie pomoc na rzecz blisko 750 osób z rejonu Dzielnicy I Stare Miasto. Są to przede wszystkim osoby starsze, niepełnosprawne oraz samotne. W ostatnich pięciu latach obserwuje się spadek liczby beneficjentów świadczeń finansowych. Jednocześnie zmienia się obraz klienta pomocy społecznej w obszarze pracy socjalnej, co pociąga za sobą konieczność doskonalenia metodologii pracy z osobą i rodziną. W znacznej liczbie rodzin objętych wsparciem aspekt finansowy nie stanowi już dominującego problemu.

Co jest największą bolączką w zarządzaniu ośrodkiem? Jakie wyzwania pojawiają się najczęściej?



– Najczęstszą trudnością jest współpraca z podmiotami zewnętrznymi. Praca z klientem, wymagająca holistycznego podejścia, wiąże się z koniecznością angażowania wielu instytucji i osób. Często barierą okazuje się również brak wystarczającej bazy instytucjonalnej oraz skomplikowane przepisy prawne. Codziennym wyzwaniem pozostają natomiast indywidualne sprawy ludzi, z którymi przychodzi się mierzyć.

Jakie działania podejmowane przez filię są szczególnie istotne dla mieszkańców Starego Miasta?

– Najważniejsze działania koncentrują się na poprawie jakości życia mieszkańców. Do filii docierają pozytywne sygnały na temat realizowanych wydarzeń i projektów, z których wiele wpisało się już na stałe w jej harmonogram. Są one często wynikiem współpracy ze Związkiem Polskich Kawalerów Maltańskich oraz Fundacją Familijną Rodziną Wenzlów.

Czy Filia nr 6 uczestniczy w lokalnych programach dotyczących bezdomności, przemocy domowej lub aktywizacji społecznej? Czy wiadomo, ile osób w Dzielnicy I Stare Miasto jest obecnie w kryzysie bezdomności?

– Pracą z osobami w kryzysie bezdomności zajmuje się wyodrębniona komórka MOPS – Dział Pomocy Bezdomnym, który realizuje programy o zasięgu ogólnomiejskim. W obszarze przemocy domowej i aktywizacji społecznej właściwość terytorialna zależy od miejsca zamieszkania osoby objętej wsparciem, a programy mają charakter ogólnomiejski.

Nie istnieją statystyki określające liczbę osób w kryzysie bezdomności przypisanych do Dzielnicy I Stare Miasto, ponieważ specyfika funkcjonowania tej grupy uniemożliwia trwałe przyporządkowanie ich do konkretnego obszaru.

Rozmawiał
Marek Korczak
Przewodniczący
Komisji Polityki
Społecznej, Seniorów
i Zdrowia



Zdjęcia z archiwum Filii nr 6
MOPS w Krakowie



AKCJA ZIMA 2025/2026

Zgłoś informację o oblodzeniu i opadach,
konieczności odśnieżenia ulic i chodników

tel.: 12 646 23 61
e-mail: interwencje24h@mpo.krakow.pl

W miejskim Komitecie koordynacyjnym do spraw zimy w Krakowie zasiadają przedstawiciele wszystkich spółek i jednostek miejskich, które co roku zaangażowane są w zimowe utrzymanie miasta. Dyspozytorzy MPO całodobowo monitorują prognozy pogody, temperaturę powierzchni ulic w mieście, a każdy z pojazdów biorących udział w akcji „Zima” jest wyposażony w GPS. Monitoring miejski zapewnia podgląd głównych punktów komunikacyjnych i ulic. Ze względu na ochronę zwierząt oraz przyrody, służby utrzymujące tereny zielone mają zakaz stosowania soli. Odśnieżanie odbywa się mechanicznie i ręcznie oraz przy pomocy piasku.



Szlakiem historii – bernardynki krakowskie

W zaułku ulicy Poselskiej, jakby w zaciszu nazaretańskiego domku, kryją się dwa Skarby, których świetność opromienia nie tylko okolice Pierwszej Dzielnicy, ale sięga poza granice Krakowa i Polski. O tej sławie mówią liczne cuda, które nieprzerwanie od wieków dzieją się na tym miejscu, a związane są z kultem cudownej figurki Dzieciątka Jezus Koletańskiego i łaskami słynącym obrazem św. Józefa.

Uroczy zakątek spowity ciszą, którą bardzo sobie cenią przybywający na modlitwę i adorację Najświętszego Sakramentu pielgrzymi, tętni życiem szczególnie w marcu – miesiącu poświęconym św. Józefowi. W sam dzień odpustu, 19 marca, celebrowanych jest aż dziewięć Mszy świętych, z których pierwsza tradycyjnie już zarezerwowana jest dla metropolity krakowskiego.

Chwalebne początki

Nie byłoby tego urokliwego miejsca, gdyby nie zacna fundatorka i świątobliwa mniszka z klasztoru św. Agnieszki – Matka Teresa Katarzyna Zadzikówna, rodzona siostra biskupa krakowskiego Jakuba Zadzika h. Korab. Zadzikowie z ziemi sieradzkiej była to zacna, choć niezamożna rodzina, której szlachetność serc i umysłów przewyższała szlachetność urodzenia. Jakub, wykształcony na Akademii Krakowskiej, w Perugii i Rzymie, doktor obojga praw: rzymskiego i kanonicznego, jako sekretarz króla Zygmunta III, dyplomata na dworze Władysława IV, osiągnął wysoką pozycję w Rzeczypospolitej. Dzięki znajomości języków obcych działał na polu wielkiej polityki w obronie Ojczyzny w tak trudnych czasach wojen ze Szwecją i Rosją.



Z jednej z podróży dyplomatycznych do Rzymu w 1627 r. przywiózł niezwykle dar od papieża Urbana VIII – obraz św. Józefa z Jezusem w wieku chłopcym, ze zobowiązaniem papieskim wybudowania w Krakowie kościoła ku jego czci. Mecenase sztuki z wielkim rozmachem, jednocześnie skromny i „ku krewnym wyzuty z afektu”, jak pisze Szelański (wybitny przedwojenny historyk), co tłumaczy jego hojność nie do rodziny zwróconą, a ku ratowaniu Ojczyzny – dotował szpitale i przytułki, kształcił ubogą młodzież, znając z własnego doświadczenia, jak trudny jest start życiowy bez uposażenia i słynnego nazwiska.

Katarzyna – jego siostra rodzona, zakonnicą w klasztorze św. Agnieszki w Krakowie o imieniu Teresa, zapalona duchem reformy potrydenckiej, wierna ideałom św. Franciszka, z własną Zadzikom dyplomacją i determinacją sprawowała urząd przełożonej

i jak sama uznała, przykład pobożnego brata skłonił ją do obrania drogi zakonnej. Częste wylewy Wisły i konieczność opuszczania klauzury zmusiły ją do szukania jakiegoś rozwiązania, dlatego podjęła myśl o założeniu nowego klasztoru w obrębie murów miejskich. Starania te podjęła już po śmierci biskupa Zadzika (+ 1642), a klasztor dedykowała św. Józefowi, którego obraz – dar papieski, umieściła w wielkim ołtarzu drewnianego kościołka.

Po załatwieniu wszelkich formalności fundacyjnych, na które składała się zgoda króla Władysława IV, biskupa Piotra Gembickiego i kapituły Bernardynów, 11 sierpnia 1646 r. rozpoczęło się życie nowej wspólnoty bernardynek w zaadaptowanym na klasztor dworku Lanckorońskich. Z pierwszego drewnianego kościołka po potopie szwedzkim pozostał jedynie ocalony cudownie obraz św. Józefa, który przeniesiono do nowej, murowanej świątyni, konsekrowanej w 1703 r.

Matka Teresa Zadzikówna zmarła w 1652 r., pozostawiając siostrą w testamencie duchowym kult św. Józefa, któremu jesteśmy wierne po dziś dzień.

Drugim Skarbem naszego klasztoru jest cudowna figurka Dzieciątka Jezus Koletańskiego ze skasowanego w 1823 r. klasztoru koletek. Jak trafiła do bernardynek – to długa, barwna historia warta oddzielnego artykułu, ale dość na tym, że Opatrzność Boża tak zrządziła, aby kult Dzieciątka Jezus trwał nieprzerwanie, a cudowna figurka wyłowiona z Wisły była znana nie tylko w Krakowie, ale i poza granicami Polski.

Konwent wczoraj i dziś

Ten szeroki wstęp ukazuje kontekst naszego ukrytego życia modlitwy, będący podtrzymywaniem płomienia miłości Bożej, który płonął w sercach

naszych poprzedniczek, a dziś płonie w naszych sercach i tych, którzy w swoich cierpieniach, chorobach i trudnościach szukają pomocy i pociechy u Dzieciątka Jezus Koletańskiego i św. Józefa. A trzeba przyznać, że kult ten jest bardzo żywy. Liczne cuda i łaski otrzymywane przez wiernych są spisywane w księgach klasztornych. Świadectwa zostały wydane drukiem i znajdują się w pozycjach książkowych dla szerzenia kultu i wzrostu pobożności wiernych.

W historię konwentu wpisują się liczne wybitne sylwetki sióstr. To przede wszystkim wspomniana fundatorka M. Teresa Zadzik, jego pierwsza przełożona. Do tego grona zaliczyć można szereg mniszek, wybijających się pobożnością, życiem duchowym, ale także takie, które zapisały się w pamięci pokoleń swoim talentem pisarskim, muzycznym czy malarskim. Należą do nich s. Franciszka Brzechwianka (XVII w.), kronikarka, wieloletnia przełożona, zmarła w opinii świętości. Uzdolniona muzycznie s. Eleonora Gołuchowska (XVIII w.), wieloletnia przełożona, grała na basetli, pięknie śpiewała; zresztą muzyka w naszym klasztorze zazwyczaj miała uprzywilejowane miejsce, to nie tylko śpiew chorałowy i parachorałowy, ale i muzykowanie na uroczystościach klasztornych.

Wśród sióstr uzdolnionych plastycznie jako pierwszą należy wymienić s. Franciszkę Wiszową (XVIII w.), przełożoną, kronikarkę, która sama wykonywała dekoracje ornamentało-symboliczne widoczne do dziś na furcie i w innych miejscach klasztoru. Szczególnie uzdolnioną siostrą żyją-

cą już w XX w. była s. Aniela Wanda Kisielewska, która wstąpiła do klasztoru po studiach malarskich w Monachium. Jej obrazy zdobią nie tylko kościół i klasztor, ale i inne krakowskie świątynie i jej kościół parafialny w Uściu Solnym.

Ku przyszłości...

Świadome tego dziedzictwa idziemy ubogacone dorobkiem duchowym i artystycznym, pragnąc zachować go od zapomnienia, kultywować, a także rozwijać idee, które towarzyszyły naszym siostrom w drodze do świętości. Aby to było możliwe współpracujemy z osobami, które dziś tworzą kulturę, zwłaszcza muzyczną, szczególnie z wykładowcami Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Inicjatywy, które podejmujemy są wpisane w kalendarz obchodów i jubileuszy Zakonu. Ostatnio przygotowałyśmy *Pieśń Słoneczną* św. Franciszka, by uczcić 800-lecie jej powstania. Wykonałyśmy ją w języku starowłoskim, by jak najbardziej zbliżyć się do czasów naszego Zakonodawcy. Każda epoka ma uwarunkowania i kontekst historyczny, ale charyzmat św. Franciszka jest ponadczasowy. To kontemplacja Miłości – Chrystusa w Żłóbku, na Krzyżu i w Eucharystii. I to nas prowadzi przez wieki. Wyrazem tej miłości Boga i bliźniego jest nasza modlitwa i posługa, zwłaszcza przy furcie. Przy tej



okazji pragniemy okazać wdzięczność wszystkim, którzy śpieszą nam z pomocą, troszczą się o nasz byt.

Od 2016 r. nasz kościół ma rangę Diecezjalnego Sanktuarium św. Józefa. Opiekun św. Rodziny jest czczony w każdą środę roku, a w marcu w sposób szczególny, przez uroczyste celebacje. Dokładamy starań, aby ten kult rozwijał się jak przed wiekami, a dziś dzięki możliwościom technicznym rozszerzał zasięg.

Warto nadmienić, że Zakon Sióstr Bernardynek jest pierwszym zakonem kontemplacyjnym o polskim rodowodzie, a Kraków i klasztor z kościołem św. Agnieszki (obecnie garnizonowy) jest jego kolebką. Bernardynki istnieją w Krakowie od 1459 r., ich obecność wiąże się z pobytem w Krakowie św. Jana Kapistrana, który przeszczepił do Polski gałąź franciszkanów – obserwantów i założył pierwszy ich klasztor pod Wawelem p.w. św. Bernardyna ze Sieny. Mniszki Bernardynki pozostają pod duchową opieką Bernardynów, a spuścizna tych zakonów wpisuje się w duchowe i materialne dziedzictwo Krakowa, Polski oraz Zakonu św. Franciszka.

s. Rita – bernardynka

Polecamy: www.bernardynki.com

Zdjęcia: archiwum Sióstr Bernardynek



Poetycka opowieść w sercu Krakowa – utwory Małgorzaty Tumidajskiej-Baran

W jesienny wieczór 26 września 2025 roku w zabytkowej sali Kawiarni Noworolski – niegdyś salonie artystycznym – w samym sercu Starego Miasta, w krakowskich Sukiennicach miał miejsce niezwykle koncert przedstawiający wybrane kompozycje na głos z fortepianem Małgorzaty Tumidajskiej-Baran z gatunku poezji śpiewanej.

Wykonawcami byli utalentowani i utytułowani nagrodami w konkursach wokalnych i instrumentalnych uczniowie oraz absolwenci Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia im. F. Chopina w Krakowie, obchodzącej Jubileusz 80-lecia instytucji artystycznej mieszczącej się przy samych Plantach (ul. Basztowa 6). Artyści wywodzą się z klasy wokalne prof. Magdaleny Pilarz-Bobrowskiej, prof. Magdaleny Łukawskiej oraz prof. Krzysztofa Michalskiego, a niektórzy z nich są obecnie studentami kierunku wokaln-aktorskiego renomowanych wyższych uczelni muzycznych w Krakowie, Katowicach, Warszawie oraz Bydgoszczy.

Małgorzata Tumidajska-Baran – krakowska kompozytorka, malarka i orientalistka była oddanym pedagogiem szkoły muzycznej II stopnia w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych im. M. Karłowicza oraz Szkoły Wokaln-Aktorskiej w Krakowie, a także wieloletnim wiceprezesem krakowskiego Stowarzyszenia im. M. Karłowicza. Z pasją zajmowała się twórczością muzyczną, a w późniejszym okresie życia również malarską. Od wczesnej młodości przejawiała talent pianistyczny, w klasie fortepianu słynnego krakowskiego profesora Ludwika Stefańskiego została wytypowana w tamtym czasie do udziału w Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w Warszawie, jednak wówczas zdecydowała się na studiowanie orientalistyki na UJ, którą ukończyła jako magister filologii arabskiej. W czasie studiów nie zrezygnowała z zamiłowań muzycznych i wtedy właśnie zaczęła komponować utwory z gatunku piosenki poetyckiej – wzbogacone wymagającymi instrumentalnie, oryginalnymi partiami fortepianu – które tworzyła przez całe życie.

W dalszych latach, po ukończeniu z wyróżnieniem Akademii Muzycznej (studia na Wydziale Edukacji Muzycznej, Dyrygentury Chóralnej i Muzyki Kościelnej oraz Wydziale Kompozycji, Dyrygentury i Teorii Muzyki) komponowała również utwory w nurcie muzyki poważnej – w obu dziedzinach odnosząc sukcesy w konkursach ogólnopolskich



i zagranicznych. W kolejnych latach artystka zaczęła rozwijać także pasję malarską, kształcąc się na rozmaitych kursach i uczestnicząc w aukcjach i wystawach.

Gościem honorowym wrześniowego koncertu w Rynku Głównym była krakowska poetka, prozaiczka i wokalistka Barbara Szczepańska „Judyta”, autorka wielu tekstów do kompozycji muzycznych Małgorzaty Tumidajskiej-Baran, której wspomnienie o artystce zostało odczytane w czasie wieczoru. Zabrzmiwały także trzy utwory kompozytorki napisane właśnie do poezji autorki goszczącej podczas recitalu.

Wszyscy uczestnicy koncertu zaprezentowali znakomite, przejmujące interpretacje kompozycji Małgorzaty Tumidajskiej-Baran do poezji twórców takich jak A. Kamieńska, K.I. Gałczyński, J. Tuwim, L. Staff oraz wymieniona powyżej B. Szczepańska „Judyta”, tworzone m.in. dla Piwnicy pod Baranami w Krakowie. Wykonawcami wieczoru byli: Natalia Frajkowska, Julianna Gąsior, Kateryna Karpenko, Miłosz Koszut, Aleksander Kubica, Karolina Kutypa, Amelia Rusin, Aleksandra Stańczyk, Nikola Stawarz, Wojciech Stosel, Maja Szczepanowicz, Krystian Dara i Amelia Orzechowska (wieczór prowadzili Nikola Stawarz i Krzysztof Pawełek). Każda z interpretacji zachwycała ekspresją i wysokim poziomem wykonania artystycznego.

Po niezwykle koncercie, podczas którego przywołano także wspomnienia uczniów i przyjaciół o Małgorzacie Tumidajskiej-Baran, przedstawiające ją jako osobę szczególnej wrażliwości, wyjątkowo oddaną pracy pedagoga, publiczność miała okazję poznać jeszcze przykłady jej twórczości malarskiej, gdyż scenografię koncertu tworzyła niewielka ekspozycja obrazów kompozytorki. Subtelne kolorystycznie pejzaże z wplecionymi motywami muzycznych symboli oraz kształtów instrumentów nadawały poetycką atmosferę wydarzeniu w krakowskim Rynku Głównym.

Pomysłodawczyniami wydarzenia były Joanna Baran-Nosiadek (córka artystki) i Magdalena Pilarz-Bobrowska. Na szczególne podziękowania zasługują Państwo Weronika i Wojciech Noworolscy za udostępnienie zabytkowych wnętrz w krakowskich Sukiennicach.

Joanna Baran-Nosiadek

muzyk i pedagog POSM II st. im. F. Chopina (ul. Basztowa 6)

Zdjęcia: Leszek Nosiadek



Autokarowy „pociąg papieski” dla seniorów

16 października 2025 r. wyruszył z Krakowa do Wadowic „papieski pociąg” w postaci dwóch autokarów, które wystartowały spod Stadionu Cracovii. Wyjazd w całości został sfinansowany ze środków przeznaczonych na ten cel przez Radę Dzielnicy I Stare Miasto.

Z zapałem przystąpiliśmy do realizacji powierzonego nam zadania. Sporządzono listę uczestników wyjazdu na podstawie otrzymanych zgłoszeń. Wśród pasażerów znaleźli się m.in. pensionariusze Domu Pomocy Społecznej im. Helców oraz Domu Pomocy Społecznej przy ul. Krakowskiej 55. Razem z byłym radnym Maciejem Wicherkim mieliśmy przyjemność pełnić funkcję pilotów autobusów. W czasie jazdy modliliśmy się o dobrą podróż, a następnie odczytano homilię papieża Jana Pawła II, wygłoszoną podczas kanonizacji św. Jadwigi, króla Polski, na krakowskich Błoniach w 1997 r.

W programie wyjazdu znalazł się najpierw pobyt w Skawinie: przywitanie się z dyrektorką Centrum Kultury i Sportu w Pałacyku „Sokół”, wysłuchanie koncertu w wykonaniu dziecięcego zespołu „Gitarynki” oraz miły poczęstunek.



Wszyscy otrzymaliśmy w prezencie magnesiki. Następnie udaliśmy się do Wadowic, gdzie podzieliliśmy się na dwie grupy i naprzemiennie: jedna grupa jadła kremówkę z kawą, a druga zwiedzała Wadowice z „pociągu papieskiego”, słuchała piosenek i opowieści przewodnika – i odwrotnie. Wszyscy weszli do Bazyliki na krótką modlitwę. Był moment na pamiątkową fotografię obok pomnika papieża.

Ostatnim punktem programu było Sanktuarium Pasyjno-Maryjne Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej. Tam znów zostaliśmy podzieleni na dwie grupy: jedna zwiedzała kościół i klasztor, a druga jadła obiad – i odwrotnie. Można było skorzystać z sakramentu spowiedzi świętej. O godz. 17 wszyscy uczestnicy pielgrzymki, a było nas 120 osób, zebraliśmy się w kościele na mszę świętą, której przewodniczył proboszcz sanktuarium. Wysłuchaliśmy jego homilii opartej na słowach Ewangelii według św. Mateusza, na temat proroków, m.in. św. Jana Pawła II, oraz ich trudnej misji.

Po mszy oraz adoracji Najświętszego Sakramentu nastąpił uroczysty przejazd do Krakowa z modlitwą o dobrą podróż. Autobusy zatrzymały się pod Stadionem Cracovii, skąd rozeszliśmy się pełni entuzjazmu. Podziękowaniom nie było końca – pielgrzymi byli bardzo wzruszeni i z głębi serca dziękowali za zorganizowanie tego nieodpłatnego wyjazdu.

Monika Bieniek
Członek Zarządu
Rady Dzielnicy I Stare Miasto



Zdjęcia: Maciej Wicherek



XXII Zaduszki Organowe im prof. Jana Jargonia. Słowo na zakończenie

Za nami kolejna, 22. już edycja Międzynarodowego Festiwalu Zaduszki Organowe im. prof. Jana Jargonia, organizowanego przez Krakowskie Forum Kultury we współpracy z Dzielnicą I Stare Miasto oraz Akademią Muzyczną im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie.

W roku bieżącym oddaliśmy szczególny hołd Patronowi Festiwalu, Panu Profesorowi Janowi Jargoniowi – wybitnemu organiście, kompozytorowi, organologowi oraz wieloletniemu pedagogowi krakowskiej Akademii Muzycznej. Dokładnie w 30. rocznicę odejścia Profesora, który zmarł 31 października 1995 roku, zabrzmiały w ramach recitalu inauguracyjnego organy Bazyliki OO. Karmelitów „Na Piasku”, które są ostatnim dużym instrumentem pozostawionym przez Profesora, niejako jego testamentem muzycznym (prof. Jargoń był autorem koncepcji brzmieniowej tego instrumentu). Za klawiaturami zasiadł Jakub Kapała – doktorant AMKP, znakomity interpretator literatury dziełnowo- i dwudziestowiecznej, jak również znawca twórczości kompozytorskiej Profesora.

Warto przypomnieć, iż Festiwal został powołany do życia w 2004 roku przez prof. Mirosławę Semeniuk-Podrazę – wybitną organistkę i pedagoga Akademii Muzycznej w Krakowie oraz Macieja Szubrę – zasłużonego inicjatora i animatora licznych znaczących wydarzeń kulturalnych. W tym roku organizatorzy przygotowali aż dziesięć wydarzeń koncertowych: oprócz Bazyliki OO. Karmelitów spotykaliśmy się także w Bazylice OO. Jezuitów, w Bazylice Świętej Trójcy OO. Dominikanów, w Opactwie Tynieckim, w Kolegiacie Uniwersyteckiej św. Anny oraz w kościele św. Szczepana.

W tym ostatnim mieliśmy możliwość usłyszenia świeżo odrestaurowanego instrumentu Stefana Krukowskiego, a także po raz pierwszy w ramach festiwalu nie tylko posłuchać, ale i obejrzeć grę organisty w ramach transmisji „na żywo” wewnątrz kościoła. Organizatorzy obiecują, że ten sposób prezentacji recitali stanie się w kościele św. Szczepana tradycją i będziemy mogli obserwować pracę wirtuozów

organów podczas kolejnych edycji festiwalowych – zarówno letnich, jak i jesiennych.

Szczególnym był w tym roku Dzień Zaduszny, w którym wspominaliśmy postaci, które od nas odeszły: zaprzyjaźnioną z Krakowem, związaną szczególnie z festiwalem tynieckim szwajcarską organistkę Esther Sialm (1945–2005), wybitną nauczycielkę gry organowej w PSM II st. w Krakowie Agnieszkę Walczy (1963–2025), nestora polskich organistów prof. Joachima Grubicha (1935–2025) oraz wieloletniego pracownika Akademii, niezwykle zasłużonego organmistrza Alberta Kunza (1956–2025). Ich pamięć uczcił recitałem rocznicowym właśnie w Dzień Zaduszny w kościele św. Szczepana Dariusz Bąkowski-Kois.

Wykonawcy tegorocznych recitali to artyści bez wątpienia wybitni, niezwykle wyraziste osobowości organowego życia muzycznego. Oprócz wymienionych zagrali dla nas także: Jerzy Kukla z Lublina, który w Bazylice NDSPJ OO. Jezuitów wykonał niezwykle przemyślany, w zaduszkowym duchu, program dedykowany ważnym postaciom krakowskiego życia organowego; Petra Veenswijk z Delft w Holandii (która wykonała monograficzny recital złożony z dzieł francuskiego neoromantyzmu autorstwa kompozytorów skupionych wokół paryskiej *École Niedermeyer*); Albrecht Koch z Freibergu w Saksonii (saksońska muzyka organowego romantyzmu); prof. Ines Maidre, reprezentująca swą rodzimą estońską Parnawę, jak i Królewskie Konserwatorium E. Griega w norweskim Bergen; prof. Tobias Horn (Besigheim/Stuttgart, muzyka niemieckiego romantyzmu, wspaniale brzmiąca na późnoromantycznym instrumencie Riegera w Bazylice OO. Dominikanów); prof. Małgorzata Trzaskalik-Wyrwa z warszawskiego Uniwersytetu Muzycznego, która na odrestaurowanych renesansowych organach Opactwa Tynieckiego wykonała recital muzyki dawnej; Maestro Joseph Lia – baryton z Malty, który wraz z dr. Marcinem Kucharczykiem, organistą reprezentującym naszą Akademię, wykonali wspólnie wspaniały koncert w Kolegiacie Akademickiej (absolutnie rekordowa frekwencja słuchaczy, mimo kiepskiej pogody), czy wreszcie – w ramach recitalu finałowego – włoski organista Stefano Molardi ze szwajcar-

skiego Lugano, który zaprezentował dzieła J.S. Bacha w romantycznej odsłonie brzmieniowej, a na zakończenie wykonał słynny *Totentanz*, czyli *Danse macabre* Franciszka Liszta, tworząc tym samym wielką tematyczną muzyczną klamrę, spajającą całościowo program festiwalu. Nie zabrakło zatem emocjonalnych uniesień jak również wzruszeń, wrażeń potężnych, ale i nastroju wyciszenia czy kontemplacji.

Jak co roku należy szczególnie podkreślić rolę opieki nad Festiwalem ze strony Miasta oraz Dzielnicy I Stare Miasto, a także wyrazić nadzieję na dalsze, tak wspaniałe i dale-

kowzroczne promowanie Festiwalu (zarówno *Zaduszek*, jak i *Letnich Koncertów Organowych*) zarówno ze strony Władz Miasta, jak i Rady Dzielnicy. Wszystkim zaangażowanym w organizację i promocję Festiwalu, zarówno merytorycznie, jak również finansowo, składamy bardzo serdeczne podziękowania.

prof. dr hab. Dariusz Bąkowski-Kois
Kierownik Katedry Organów AMKP
Zdjęcia: Maciej Szubra
kierownik artystyczny Festiwalu

„Sobieski” upamiętnił swoich bohaterów

Uroczyste odsłonięcie tablicy ofiar Zbrodni Katyńskiej w II Liceum Ogólnokształcącym

W środę, 12 listopada 2025 roku, w murach jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych krakowskich liceów – II Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Jana III Sobieskiego – odbyła się niezwykle podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej 72 absolwentów szkoły, którzy zginęli z rąk Rosjan w wyniku Zbrodni Katyńskiej. Wydarzenie to stało się ważnym momentem zarówno dla społeczności szkolnej, jak i dla mieszkańców Dzielnicy I Stare Miasto.

Wśród licznych gości znaleźli się przedstawiciele władz państwowych, miejskich oraz lokalnych instytucji. Obecni byli m.in. wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, przedstawiciele władz Miasta Krakowa, dyrektor krakowskiego IPN dr hab. Filip Musiał, a także Izabella Sariusz-Skąpska – prezes Federacji Rodzin Katyńskich. Dzielnice I Stare Miasto reprezentował Przewodniczący Jan Hoffmann. W wydarzeniu uczestniczyli również kombatan- ci, duchowni, uczniowie, nauczyciele oraz mieszkańcy.

Odsłonięta tablica upamiętnia absolwentów „Sobieskiego”, którzy w latach 30. ukończyli tę szkołę, a następnie, jako oficerowie Wojska Polskiego, funkcjonariusze służb państwowych, lekarze, nauczyciele i prawnicy trafili do obozów jenieckich w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Wiosną 1940 roku zostali zamordowani przez Rosjan z NKWD w Katyniu, Charkowie i Miednoje. Jak podkreślano podczas uroczystości, byli to ludzie stanowiący intelektualny i moralny trzon II Rzeczypospolitej.

Dyrektor krakowskiego oddziału IPN, dr hab. Filip Musiał zaznaczył: – *Zostali zamordowani tylko dlatego, że byli wierni Polsce. Przypominanie ich losu to nasz obowiązek i zobowiązanie wobec przyszłych pokoleń.*

Wspólna inicjatywa szkoły i IPN

Tablica została sfinansowana przez Instytut Pamięci Narodowej. Jak wyjaśnili przedstawiciele Instytutu, stworzenie listy 72 ofiar wymagało wielomiesięcznych badań archiwalnych i analizy dokumentów wojskowych, szkolnych i obozowych. Dzięki temu udało się odtworzyć pełną listę nazwisk i przywrócić pamięć o tych, których życie tragicznie przerwała zbrodnia sowiecka.



II Liceum Ogólnokształcące, działające od 1883 roku, jest od pokoleń ważnym elementem krajobrazu edukacyjnego Starego Miasta. Tradycje „Sobieskiego” nierozdzielnie spletały się z historią dzielnicy, jej mieszkańców, szkół, instytucji i lokalnych inicjatyw. Odsłonięcie tablicy upamiętniającej ofiary Zbrodni Katyńskiej po raz kolejny pokazało, że wydarzenia o znaczeniu ogólnopolskim silnie rezonują na poziomie lokalnym.

Katyń – historia, która zobowiązuje

Zbrodnia Katyńska, w której życie straciło blisko 22 tysiące polskich obywateli, pozostaje jednym z najbardziej bolesnych wydarzeń w historii Polski. Odsłonięta w II Liceum Ogólnokształcącym tablica jest kolejnym miejscem, które tę pamięć utrwała – nie tylko w wymiarze narodowym, ale również lokalnym, bliskim, wpisanym w codzienność mieszkańców naszej dzielnicy.

Dzięki takim inicjatywom historia staje się żywa, a kolejne pokolenia mogą uczyć się z niej w sposób nie tylko szkolny, ale też emocjonalny i obywatelski.

Monika Bętkowska
Przewodnicząca Komisji Edukacji i Sportu
Zdjęcie: Artur Barbarowski

Park Szymborskiej nie będzie zabudowany

I mamy nadzieję, że nikt go już nie zabuduje, choć próbowano.

W Krakowie znowu wydarzyło się to, co dzieje się aż nazbyt często: najpierw musiała wybuchnąć awantura, potem musieli odezwać się mieszkańcy, potem Rada Dzielnicy I Stare Miasto musiała podjąć stanowisko, a dopiero na końcu, kiedy presja zrobiła się naprawdę duża, Aleksander Miszalski zdecydował się wycofać z pomysłu, który nigdy nie powinien był się pojawić. A niestety pojawił się w zaciszu gabinetów.

Park im. Wisławy Szymborskiej, jedno z nielicznych miejsc zielonych w tej części Starego Miasta, miał zostać częściowo zabudowany. Na stole leżał pomysł budynku, który zasłoniłby część parku, zdominował przestrzeń i raz na zawsze zmienił charakter tego miejsca. Decyzje były procedowane, dokumenty krążyły, a narracja brzmiała jak zwykle: „to tylko koncepcja”, „nic jeszcze nie jest postanowione”, „rozważamy różne warianty”.

Mieszkańcy dobrze wiedzą, co te słowa zwykle znaczą. W Krakowie „koncepcja” bardzo często oznacza: „poczekajcie chwilę, zaraz zrealizujemy”. I właśnie dlatego reakcja była natychmiastowa. Ludzie powiedzieli: **nie**. Rada Dzielnicy I Stare Miasto po-



wiedziała: **nie**. Społeczność miasta powiedziała: **dość**.

Efekt? Miasto wycofało się z pomysłu zabudowy. Rada Miasta Krakowa przyjęła kierunek zmiany planu, który jednoznacznie zablokuje jakąkolwiek przyszłą ingerencję w teren parku. A Park Szymborskiej, zamiast stać się kolejną „przestrzenią usługową”, zostaje zielony – taki, jakim miał być od początku.

Ale to jest również gorzka lekcja: dlaczego za każdym razem trzeba prowadzić walkę o rzeczy tak oczywiste? Dlaczego w Krakowie każdą zieleni trzeba bronić jak twierdzy? Dlaczego władze miasta reagują dopiero wtedy, gdy temat przebiega się do mediów, radni dzielnicy zaczynają walić pięścią

w stół, a mieszkańcy mówią jednym, bardzo głośnym głosem?

Ta historia, podobnie jak sprawa ul. Mostowej, pokazuje coś fundamentalnego. W Krakowie, jeśli mieszkańcy i dzielnica nie pilnują każdej decyzji, każdej działki, każdego frędzla zieleni, to prędzej czy później pojawi się pomysł, żeby coś tam „postawić”, „dostawić”, „ulepszyć”, „zrewitalizować” – a w praktyce zabudować.

Dlatego warto powiedzieć głośno: **Park Szymborskiej jest bezpieczny tylko dlatego, że mieszkańcy nie odpuścili**. To nie jest łaska miasta. To jest efekt presji i społecznej determinacji.

Czesław Miron
Mieszkaniec ul. Karmelickiej
fot. Michał Zawada



Wydawca: Rada Dzielnicy I Stare Miasto
Adres redakcji: Biuro Rady Dzielnicy I Stare Miasto, Rynek Kleparski 4, 31-150 Kraków
www.dzielnica1.krakow.pl

Kraków 2025, ISSN 2719-4833

Numer 7–8 (324–325)

Nakład: 7000 egz.

Redaktor naczelny: Jan Hoffman

Redaktor prowadzący: Piotr Korbiel

Autorzy tekstów i fotografii nie otrzymują honorariów

Pomysł plastyczny i literacki winiety:

Andrzej Łukaszewski

Druk: Ekodruk

Rada i Zarząd Dzielnicy I Stare Miasto Rynek Kleparski 4, 31-150 Kraków

Telefon: (12) 421 41 66, e-mail: rada@dzielnica1.krakow.pl

Godziny przyjmowania mieszkańców: 10:00–14:30

Dyżury w siedzibie Rady Dzielnicy I Stare Miasto

Jan Hoffman – Przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy I Stare Miasto

- W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w godzinach 16:30–18:00

Rafał Nowak – Zastępca Przewodniczącego
Rady i Zarządu Dzielnicy I Stare Miasto

- W każdy drugi wtorek miesiąca w godzinach 17:00–18:30

Monika Bieniek – Członek Zarządu

- W każdy drugi wtorek miesiąca w godzinach 12:00–13:00

Olgierd Sęczek – Członek Zarządu

- W piątki w godzinach 13:00–15:00

Grażyna Świat – Członek Zarządu

- W każdy pierwszy czwartek miesiąca w godzinach 19:00–20:00